**STANOWISKO PREZYDENTA MIASTA OPOLA**

**w sprawie uchwały TSKN dotyczącej „Dużego Opola”**

W nawiązaniu do treści uchwały TSKN oświadczam, że zawiera ona wiele treści, ale brak w niej: logiki, faktów i rzeczowej debaty na temat problemów trapiących nasze województwo.

1. Uchwała TSKN potwierdza to, co zauważyć można było już od początku dyskusji o tzw. „Dużym Opolu” - TSKN ma negatywne stanowisko do planów wzmocnienia Opola.

TSKN jest zatem jedyną siłą polityczną w województwie, która kierując się "interesem" liderów podopolskich gmin, woli na szali położyć perspektywy województwa. Dziś już najsłabszego regionu w Polsce. Dodatkowo regionu, którego stolica toczy nierówną walkę z sąsiednimi metropoliami, jakimi są Wrocław i Katowice.

2. Uchwała TSKN zaskakuje również w tym sensie, że politycy MN przez ostatnie miesiące odcinali się od jakichkolwiek sformułowań dotyczących ww. projektu. Twierdzili wręcz, że protesty organizowane są spontanicznie, wyłącznie przez ludzi. Otóż widać, że nie to nieprawda! Od początku były i są inspirowane i przygotowywane przez polityków MN. Król jest nagi!

Politycy MN od miesięcy mobilizują i organizują ludzi, wbrew ich dobrze pojętemu interesowi, a jedynie w obronie strefy wpływów MN. W efekcie mieszkańcy podopolskich sołectw zamiast zyskać obywatelstwo najzamożniejszego i największego samorządu gminnego w województwie, boją się dziś, że wejdzie do nich Opole i... "zwinie" asfalt, przestanie odśnieżać ulice i pozamyka szkoły oraz remizy! Tymczasem to właśnie Opole ma np. najnowocześniejsze szkoły, szeroki dostęp do przedszkoli i żłobków. Kartę Rodziny, Kartę Seniora oraz buduje nowoczesne mieszkania komunalne. To Opole ma świetnie wyposażone remizy i ośrodki kultury oraz rady dzielnic z własnymi budżetami inwestycyjnymi w wysokości 100 tyś zł. Na współpracę z organizacjami pozarządowymi w Opolu tylko w roku 2015 wydano ok. 12 mln zł.

3. Najbardziej niepokojące jest jednak to, że uchwała TSKN sugeruje wprost, że plan zmiany granic miasta zainicjowany przez prezydenta Opola ma charakter narodowościowy. To kompletna bzdura!

TSKN będąc jednak bezbronne wobec bezwzględnych faktów społeczno-gospodarczych i racjonalności, jakie stoją za planem prezydenta Opola oraz tym, że taki plan doskonale sprawdził się m.in. w woj. podkarpackim, odwołuje się do czynników narodowościowych. Czyni z nich ostatnią redutę obrony przed koniecznymi zmianami. Jest to taktyka tak samo "rozsądna", jak interesowny sojusz MN z Januszem Korwin-Mikke, który w ostatnich dniach miał miejsce w Dobrzeniu Wielkim.

4. Wątek narodowościowy podnoszony przez TSKN jest jednak przede wszystkim NIELOGICZNY! Czemu taka zmiana proporcji narodowościowych miałaby służyć? Osłabieniu MN? Jaki zysk na osłabieniu MN odniósłby prezydent Opola, albo samo Opole? Dlaczego prezydentowi Opola miałoby zależeć na zwiększeniu liczby mieszkańców miasta będących członkami MN, skoro oni wypowiadają się negatywnie o Opolu i jego prezydencie? Gdzie tu logika?

5. Prezydent Opola, widząc postępującą od lat w naszym województwie depopulację o wyjątkowo mocnej formie, bo wywołanej:

a. wieloletnimi migracjami za pracą,

b. jedną z najniższych w kraju dzietnością,

c. szybko starzejącym się społeczeństwem,

zaproponował sprawdzony w województwie podkarpackim plan wzmocnienia stolicy regionu.

Plan jest przemyślany, ma głębokie uzasadnienie społeczne i ekonomiczne. Absolutnie nie jest wymierzony przeciwko komukolwiek. Jego celem jest ochrona samorządności województwa, która przynosi m.in. do regionu tysiące miejsc pracy, w licznych instytucjach o charakterze wojewódzkim. To dbałość i odpowiedzialność za to, abyśmy w regionie nadal sami decydowali o ponad 1 miliardzie euro w ramach regionalnego programu operacyjnego. Tymczasem TSKN w swojej uchwale uznaje, że to... nieistotne, bo kluczowy jest interes polityków MN w gminie Turawa! Kluczowy dla kogo? Czy dla tysięcy zwolnionych po likwidacji województwa?

6. „Duże Opole” to rozwój regionu, nowe miejsca pracy i inwestycje w infrastrukturę. To zatrzymanie młodych w Opolu i regionie. To rozwój szkolnictwa wyższego, w tym powstanie wydziału medycznego. To wreszcie odwrócenie negatywnych tendencji demograficznych.

7. Za absurdalną można uznać obawę, że zmiana granic Opola wpłynie na spadek reprezentacji samorządowej członków MN. Od początku samorządu opolskiego w Radzie Miasta zasiadają reprezentanci MN. Ponadto w Opolu przedstawiciele MN mają swoich przedstawicieli w radach dzielnic, które kompetencyjnie i finansowo są dużo lepiej uposażone od sołectw w podopolskich gminach. **Zmiana granic Opola, jeśli zmieni reprezentację samorządową MN, to tylko w ten sposób, że wzmocni ją w samorządzie najbogatszej i największej gminy w województwie, jaką jest Opole!**

Zaniechanie realizacji planu „Duże Opole” fatalnie odbije się na reprezentacji działaczy TSKN w samorządzie województwa. Likwidacja województwa skończy się tym, że brak będzie przedstawicieli MN w zarządzie i sejmiku województwa, które wchłonie opolskie. A warto przypomnieć, że politycy MN i TSKN tworzą KAŻDĄ(!) koalicję rządzącą naszym województwem od 1998 r. i bezpośrednio ponoszą odpowiedzialność za podejmowane przez lata decyzje. Trafione i nietrafione.

Co najważniejsze jednak to to, że autorzy uchwały TSKN zdają się zapominać, że w polskim samorządzie obowiązują wolne wybory i żadne "stołki" wójtów, czy radnych, nie należą się nikomu z tytułu przynależności do tej czy innej grupy narodowościowej. Wyborców trzeba przekonać kompetencjami i programem, a nie rodowodem.

8. Wrażenie jakie powstaje po przeczytaniu uchwały TSKN jest takie, że za rogatkami Opola zaczyna się inny świat - ograniczony dwujęzycznymi tablicami, którego reprezentację stanowi wyłącznie TSKN. Nawet jeśli 80% mieszkańców tego świata z TSKN-em nie ma nic wspólnego. Nawet jeśli prawie 50% pracujących mieszkańców tego świata codziennie dojeżdża do pracy do Opola. W Opolu kształci swoje dzieci, albo przywozi je do żłobków i przedszkoli, których w podopolskich miejscowościach jest jak na lekarstwo. To jednak „inny świat”, do którego dostęp jest zabroniony komukolwiek, kto nie trzyma w ręku legitymacji TSKN.

**9. Paradoksem jest to, że TSKN każdy swój zjazd wyborczy rozpoczyna od utyskiwań na nieskuteczność swoich polityków z MN w zakresie poprawy dostępności nauki języka niemieckiego, słabości instytucji krzewiących kulturę niemiecką i powstrzymanie migracji młodych Niemców za pracą. Zamiast więc wziąć się za rozwiązywanie problemów, o których tyle mówi, zaangażował się w wojnę z miastem, którego włodarze od kilu lat skutecznie rozwiązują ww. problemy.**

To Opole, a nie samorządy rządzone przez liderów MN, staje się ośrodkiem, gdzie powstają nowe miejsca pracy adresowane do ludzi znających język niemiecki. To Opole, korzystając z zasobów swoich instytucji kultury, promuje dorobek kultury niemieckiej (czego najlepszym dowodem jest ostatnia wystawa Bena Muthofera). To Opole wreszcie zachęca uczelnie wyższe i własne jednostki oświatowe do tworzenia dwujęzycznych programów nauczania.

10. Reasumując zatem stwierdzić należy, że prezydent Opola, jak i samo miasto, nie prowadzi rywalizacji z TSKN- em, której celem jest zmiana proporcji narodowościowych. Przeciwnie, prezydent miasta działa w dobrze rozumianym interesie mieszkańców Opola i całego województwa, mając świadomość głębokiego kryzysu, jaki może dotknąć region, jeśli już mocno obecne trendy społeczno-gospodarcze zostaną utrzymane.